

# Nowa profesja: informatycy

Lidia D. Czarkowska

*Niniejszy artykuł powstał w oparciu o fragment badań jakościowych (zgodnych z paradygmatem ontologicznego konstruktywizmu, epistemologią idiograficzną i metodologią interpretatywną), podjętych w ramach pisanej obecnie rozprawy doktorskiej, dotyczącej kultury profesjonalnej informatyków. W artykule uzasadniona zostaje konieczność redefinicji pojęcia „profesjonalizmu”, ze względu na zmieniający się obraz życia społecznego w sferze ekonomicznej, technologicznej i kulturowej oraz wylaniające się na skutek tego procesu nowe profesje. Część empiryczna dotyczy samoidentyfikacji informatyków w ramach własnej grupy zawodowej i ukazuje niejednoznaczność pojęcia „informatyk” w systemie znaczeń respondentów, a także nieprzystawalność potocznego ujęcia zakresu znaczeniowego tego terminu do jego szczegółowo dookreślonego zakresu widzianego z perspektywy wewnętrznej samych profesjonalistów.*

Kto pracuje rękami, jest robotnikiem  
Kto pracuje rękami i głową, jest rzemieślnikiem  
Kto pracuje rękami, głową i sercem, jest artystą  
Anonim

## 1. Wstęp

W takim razie jak pracuje „PRAWDZIWIY PROFESJONALISTA”? Termin „profesjonalizm” na początku nowego milenium robi oszałamiającą karierę. Ze wszystkich stron słyhać postulaty stosowania profesjonalnego podejścia, niezbędnego w realizacji coraz bardziej skomplikowanych zadań, konieczności profesjonalnego przygotowania do pełnienia coraz to bardziej złożonych ról społeczno-zawodowych czy też ustalenia profesjonalnych standardów określających jakość wykonywanej pracy. Warto w tym miejscu zauważyć, że znaczenie pojęcia: „profesjonalizm” podlega nieustającej ewolucji i to zarówno „podłużnie”, czyli w czasie, jak i „poprzecznie” – w przestrzeni (mam tu na myśli przestrzeń społeczną rozumianą jako zbiór równoległych obszarów podzielanych sensów). Sam termin „profesjonalizm” współcześnie nie jest już tak jednoznaczny, jak miało to miejsce od lat dwudziestych do sześćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to przypadał szczyt zainteresowania socjologii problematyką profesji. Początkowo, od XVI do XIX wieku miano „profesji” przysługiwało w anglosaskiej tradycji językowej głównie tzw. „wolnym zawodom”, które charakteryzowały się swoistym, ściśle określonym zestawem cech, odróżniających je od wszelkich in-

nych zawodów. Klasycznie wymieniano trzy „wielkie profesje”: prawo, medycynę i stan duchowny, niektórzy dodawali do tej listy jeszcze zawodowych wojskowych lub nauczycieli akademickich (Goode 1969: 267). Za podstawowy wyróżnik wolnych zawodów uznawano pracę na własny rachunek – indywidualną praktykę zawodową, polegającą na świadczeniu usług mających na celu zaspokojenie ważnych z punktu widzenia społeczeństwa potrzeb klienta i realizowaną w trakcie bezpośrednich z nim kontaktów. Przedstawiciele wolnych zawodów obowiązywała niepisana zasada niecierpania nadmiernych, nieuprawomocnionych korzyści z tytułu wykonywanej pracy oraz zakaz reklamy (por. Pilch 2001). Współcześnie termin profesjonalizm domaga się redefinicji.

## 2. Dlaczego profesjonalści?

Szczególnie interesującą kategorię społeczną stanowią teraz „profesjonaliści”, ze względu na to, że właśnie oni z jednej strony dzięki swojej wiedzy i kompetencjom warunkują rozwój społeczeństw, postęp cywilizacyjny, z drugiej zaś strony dzięki swoistemu etosowi zawodowemu winni tworzyć nowe standardy pracy. Klasycznie rozumiany obszar profesjonalizmu wyznaczały wspomniane powyżej dwa podstawowe wymiary (Goode 1960, 1969, Wilensky 1964, Millerson 1964): 1) fachowa wiedza, czyli posiadanie bardzo wysokiego poziomu kompetencji zawodowych, których osiągnięcie wymaga wieloletniego specjalistycznego treningu oraz 2) kodeks etyczny, którego podstawową wartością była idea służenia dobru społeczeństwa.

Nie trzeba przekonywać, że obydwaj czynniki posiadają aktualnie bardzo istotne znaczenie; wiedza jako warunek rozwoju i etyka jako podstawa społecznego zaufania – skoro, jak twierdzą dzisiejsi guru w dziedzinie zarządzania kapitałem społecznym (por. Koźmiński 1999), w tak szybko zmieniającym się i nieprzewidywalnym świecie, w którym dominuje stan „uogólnionej niepewności” (Koźmiński 2004), jedyną rzeczą, na której można się oprzeć, stają się podzielane wartości. Dlatego trzeba powrócić do rozważań nad tą problematyką szczególnie teraz, w okresie zwanym przez niektórych teoretyków „postprzemysłowym”, w którym podstawową formację społeczną stanowi społeczeństwo zwane „informacyjnym” lub nawet wprost: „społeczeństwem wiedzy”. W obecnych czasach bardzo wyraźnie widać, w jak znaczącym stopniu zasób i jakość posiadanych kompetencji oraz ilość dostępnych danej jednostce informacji określa jej życiowe szanse, pozycję społeczną czy też zakres jej władzy. Fakt, że „wiedza daje władzę”, był znany i wykorzystywany już wielokrotnie wcześniej w historii ludzkości. Rządy wszystkich „szarych eminencji” oparte były na dostępie do informacji znanych tylko nielicznym. Rządy „tych, którzy wiedzą”, nad nieposiadającymi wiedzy propagował już Platon. Naturalnie czynniki od dawna warunkujące usytuowanie jednostki w systemie stratyfikacji społecznej, takie jak: posiadany kapitał, miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne, obecnie też pełnią istotną rolę, jednakże w porównaniu z przeszłością czynnik posiadanych kompetencji zyskał szczególną moc w otwieraniu szans awansu społecznego, determinując w spo-

sób zasadniczy pozycję jednostki w strukturze społecznej oraz jej pochodne w postaci dochodów, prestiżu i władzy. Już w dwudziestym wieku lord John Kenneth Galbright głosił (1967), że w feudalizmie o pozycji społecznej decydowało pochodzenie, w kapitalizmie – stan posiadania, a teraz – wiedza. Tym bardziej aktualne stało się to powiedzenie współcześnie, kiedy w gospodarce dominuje już nie trzeci sektor – usługowy, lecz czwarty – informacyjny (Dziuba 2003, i Grossman 2000 za Piech 2003), a niektórzy twierdzą, że nawet piąty – „specjalistyczny” (Harper 1982 za Piech 2003). Dlatego też myślę, że szczególnie potrzebna jest refleksja nad grupą zawodową, jaką stanowią profesjonalści, czyli ci, którzy zarówno w hierarchii posiadanych kompetencji jak i spełnianych postulatów etycznych stoją (a przynajmniej powinni stać) najwyżej.

### 3. Dlaczego informatycy?

W swojej pracy pragnę przyrzeć się specjalnej grupie profesjonalistów – informatykom. Moje zainteresowanie właśnie tą grupą zawodową wynika z faktu, że jej specyfika doskonale pokazuje, dlaczego dawne socjologiczne metody opisywania tradycyjnych profesji dziś zawodzą. W prawdzie nadal pozostaje aktualne podstawowe założenie, że o profesjonalizmie decydują wiedza i wartości, jednak oba te czynniki zasadniczo zmieniły swój charakter. W zasadzie od 1943 roku, gdy w Bletchey Park w brytyjskim ośrodku deszyfrowania komunikatów zakodowanych przez Enigmę powstał pierwszy „mózg elektronowy” Colossus (Kowalski 2004), którego jednym z ojców był Alan Turning (1912–1954), zmieniło się wszystko. Panekspansja zastosowań informatyki na wszelkie dziedziny życia oraz upowszechnienie komputerów personalnych w rozwiniętych częściach świata spowodowało, że zmianie ulega cały dotychczasowy porządek (społeczny, ekonomiczny i polityczny). Także wiedza i wartości w profesji informatycznej, jak mogłam przekonać się na podstawie przeprowadzonych wywiadów, mają cechy swoiste, jakościowo odmienne od właściwości typowych dla klasycznych wielkich profesji. Istotę tych różnic pokazuje poniższa tab. 1.

Nie oznacza to naturalnie, że lekarz nie może być w swojej pracy artystą, że prawnik nie może myśleć kreatywnie i że obaj nie muszą przez całe życie pogłębiać swojej wiedzy profesjonalnej, ani też że informatyk nie będzie w swej pracy uwzględniał wymiaru ekonomicznego, a jedynie ma pokazać podstawowe różnice w akcentowaniu poszczególnych cech wiedzy i wartości, obowiązujących w tych dwóch typach profesji. Warto jeszcze w tym miejscu dla uzasadnienia wyboru właśnie tej grupy zawodowej przytoczyć opinię, że informatycy, jako „ludzie profesjonalnie zajmujący się logiką stają przed coraz bardziej nielogicznym światem. (...) Zmiany zachodzące w obecnym świecie są wręcz rewolucyjne, a informatycy, stanowiąc swoistą awangardę, starają się sprostować oczekiwaniom, jakie się im stawia” (Fuglewicz, Horodeński 2003 – cytat z okładki).

		Klasyczne profesje (np. prawnicy, lekarze)	Nowe profesje (np. informatycy)
Wiedza	Jako zasób	Stosunkowo trwałe, stopniowo uzupełniany, modyfikowany, lecz bardziej kumulatywny	Nieustannie modyfikowany, dynamicznie zmienny, błyskawiczne i wielokierunkowo ewoluujący
	Sposób nabywania	Wieloletnie studia, praktyka, kolejne stopnie specjalizacji, aktualizacja wiedzy	Studia, praktyka zawodowa, nieustanne autoszkolenie, śledzenie na bieżąco pojawiających się nowości
	Miejsce nabywania	Uczelnie wyższe, praktyki w branżowych organizacjach	Uczelnie wyższe – tylko na etapie wstępnym, później praktyka, kursy branżowe i nieustanne samokształcenie
	Czas nabywania	Okres studiów i praktyk, stopniowa specjalizacja	Non stop; całe życie
	Wspólnota wiedzy	Formalna przynależność do profesjonalnych organizacji	Nieformalne uczestnictwo w wirtualnych grupach dyskusyjnych (w sieci) wymieniających informacje i doświadczenia
Wartości w pracy	Praca	Jako powołanie	Jako szansa osobistego rozwoju
	Wartość naczelną: praca traktowana	Jako służba (dobru społeczeństwa)	Jako czynność autoteliczna (zabawa, samorealizacja)
	Główne miary jakości wykonywanej pracy	Walory pragmatyczne – skuteczność i ekonomiczność	Walory pragmatyczne, ale i estetyczne (funkcjonalność, użyteczność, lecz także piękno, elegancja stosowanych rozwiązań)
	Potrzebne przymioty	Fachowość, wymagająca dokładności, systematyczności i wierności obowiązującym procedurom i standardom, zachowywania ustalonych granic	Autoekspresja – forma sztuki, wymagająca kreatywności, poszukiwania nowych niestandardowych rozwiązań, przekraczania granic („ludzkich” i „sprzętowych”)

Tabela 1. Klasyczne profesje a nowe profesje – zestawienie różnic. Źródło: opracowanie własne.

#### 4. Ontologia, epistemologia, metodologia

Zastosowane w tej pracy podejście interpretatywne powoduje radykalną zmianę optyki badanego zjawiska, stąd wyłaniający się obraz profesjonalizmu będzie zasadniczo odmienny od dotychczasowych ujęć socjologicznych. Różnice sięgają ontologicznych podstaw i przebiegają konsekwentnie poprzez warstwę epistemologiczną i metodologiczną.

#### **4.1. Założenia ontologiczne (nominalizm, konstruktywizm) i epistemologiczne (idiografizm, kontekstualizm)**

Na poziomie założeń ontologicznych przyjmując pozycję umiarkowanie nominalistyczną, konstruktywistyczną (Berger, Luckmann 1966/1983), zgodnie z którą profesjonalizm – jak wszystkie elementy społecznego świata – jest zjawiskiem konstruowanym społecznie. Nie chodzi o to, że nie istnieje on w rzeczywistości niezależnej od badacza, że nie jest faktem samym w sobie, ale jedynie oznacza to, że w moim przekonaniu nie można go badać w sposób wolny od interpretacji. Elementy świata realnego o tyle stają się elementami świata społecznego, o ile postrzegający je ludzie nadają im sens, intersubiektywne znaczenie (podzielane w danej zbiorowości dzięki istnieniu wspólnoty kulturowej). Dlatego interesujące poznawczo i użyteczne praktycznie jest ukazanie zjawiska profesjonalizmu czy też procesu profesjonalizacji poprzez analizę ich społecznej percepcji i interpretacji ze względu na to, że zachowanie człowieka jest konsekwencją nie tego, co istnieje obiektywnie – poza nim, ale tego, co jawi mu się subiektywnie – jako otaczająca go, przefiltrowana przez jego system wartości i nadawanych znaczeń, własna rzeczywistość.

Przyjęcie perspektywy interpretatywizmu narzuca traktowanie rzeczywistości społecznej w sposób procesualny i emergentny (por. Konecki 2000: 22). Rzeczywistość społeczna nie jest zastanym ani stabilnym układem relacji społecznych – jak miało to miejsce w ujęciach nomotetycznych, ale nieustannie dzieje się (zmienia i wyłania się) w toku wzajemnych interpretacji i wynikających z nich interakcji społecznych, dlatego nie można obiektywnie opisywać tego co jest, ale należy próbować wnikając w subiektywnie konstruowany świat znaczeń, interpretować obserwowane przez badacza lub opisywane przez badanych zjawiska społeczne.

Podstawowe różnice między ujęciem normatywnym (postpozytywistycznym, ilościowym) a interpretatywnym (rozumiejącym, jakościowym) zawiera tab. 2.

Zasadniczym celem badawczym miał być opis kultury profesjonalnej konkretnej zbiorowości – informatyków; a precyzując – ich sposób percepcji i interpretacji tej kultury, ich własnej „kosmologii” (termin wprowadzony w obszarze badań antropologicznych przez Mary Douglas, por. Czarkowska 1999) przez samych informatyków zatrudnionych w jednej z największych firm telekomunikacyjnych w Polsce na początku XXI wieku. Z tego względu badania musiały mieć charakter idiograficzny oraz kontekstualny, czyli wymagały traktowania każdorazowo „profesjonalizmu” jako zjawiska unikalnego i niepowtarzalnego, uwarunkowanego specyficznym kontekstem kulturowym, nie zaś ogólnego, występującego zawsze i wszędzie w tej samej formie. Sądzę, że obecnie nie można się poważnie, w przyjmującym – pomimo procesów globalizacji – tak wiele złożonych, różnorodnych i nieustannie zmieniających się form kulturowych świecie społecznym, na formułowanie praw uniwersalnych, mających opisywać jakiegokolwiek zjawisko społeczne w sposób ostateczny i jednoznaczny, dlatego też na poziomie epistemologii zdecydowanie trafniejsza od nomotetycznej będzie perspektywa idiograficzna. Myślę, że respektując kontekstowość i sytuacyjność wszel-

kich zjawisk, lepiej jest starać się powiedzieć w miarę możliwości „wszystko o czymś” zamiast „cokolwiek o wszystkim”.

	Podjęcie normatywne	Podjęcie interpretatywne
przedmiot/podmiot badania/poznania Człowiek	<ul style="list-style-type: none"> <li>– Przedmiot badań (determinizm)</li> <li>– „Zachowujący się” (reagujący)</li> <li>– Element świata społecznego (puzzle, trybik)</li> <li>– Wytwór procesu socjalizacji, (dobrze lub źle przystosowany, w zależności od obowiązującego standardu, powszechnie akceptowanego typu)</li> <li>– Odgrywający (adekwatnie lub nie) przypisane role społeczne</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– Podmiot poznania (woluntaryzm)</li> <li>– „Działający” (podejmujący decyzje)</li> <li>– Indywidualizm (osoba wchodząca w interakcje)</li> <li>– Kreator własnego życia, nadający sens, aktywnie interpretujący otoczenie poprzez symbole</li> <li>– Tworzący i dynamicznie reinterpretujący własne role społeczne</li> </ul>
Uprawnione Metody	Eksperymentalne, sondażowe	Hermeneutyczne, etnograficzne
Poziom standaryzacji	Wysoki	Niski
Założenia i cele	Aprioryzm – weryfikacja hipotez	Aposteriorizm – opis etnograficzny
Istota wnioskowania	Analiza statystyczna, logika	Rozumienie, intuicja
Kryterium Istotności	Statystyczne: to co najczęstsze, typowe	Symboliczne: to co ważne, mające znaczenie
Kryterium Prawdy	Rzeczywistość obiektywna (Fakty)	Rzeczywistość subiektywna (Interpretacje)
Istota Prawdy	Prawda obiektywna (zgodność wypowiedzi z faktami i danymi)	Autentyczność (zgodność wypowiedzi z przekonaniem i przeżyciami)

Tabela 2. Różnice między podejściem normatywnym a interpretatywnym. Źródło: opracowanie własne na podst. Bednarz 1985, Straś-Romanowska 1995, Bartos 1995, Chmielewska-Luczak, Fankanowski 1995, Konecki 2000, Kostera 2003, Morgan 1986/1987, Sztompka 1985.

#### 4.2. Przyjęte dyrektywy metodologiczne (interpretacjonizm, etnografia)

Za ontologią i epistemologią musi podążać metodologia. Z tego względu logiczną konsekwencją wyboru ontologii (konstruktywistycznej) i epistemologii (idiograficznej) będzie metodologia jakościowa, hermeneutyczna, oparta na „rozumieniu”. Wszak na tym właśnie ma polegać specyfika – jak uważał Windelband – a nawet przewaga – jak twierdził Dilthey – nauk społecznych nad przyrodniczymi.

Zaproponowaną tutaj metodę, można za Koneckim (2000: 125) zaklasyfikować jako „lokalnie ugruntowaną teorię”, czyli etnograficzne zastosowanie metodologii teorii ugruntowanej, ponieważ jej podstawowym celem jest uzyskanie adekwatnego, analitycznego opisu i szczegółowego wyjaśnienia zjawisk zachodzących w konkretnym obszarze empirycznym. Konecki w swojej pracy zestawia pokrewieństwa, ale też istotne różnice pomiędzy metodologią etnograficzną a me-

metodologią teorii ugruntowanej B. Glasera i A.L. Straussa (1967), które często są traktowane jako niemal tożsame. Faktycznie łączy je wiele: interpretatywne i procesualne traktowanie rzeczywistości społecznej czy stosowane w ich ramach techniki i narzędzia badawcze (obserwacja bezpośrednia, obserwacja uczestnicząca, wywiad swobodny, ukierunkowany lub narracyjny itd.). Niemniej jednak dzielące je różnice są na tyle istotne, że należy o nich wspomnieć (tab. 3).

	Etnografia	Teoria ugruntowana
Obszar badawczy	Konkretny „teren” społeczny, określony przez czas i miejsce	Określony „proces” społeczny, nieograniczony czasem i miejscem
Zakres badań	Możliwie wszystko o danej jednostce analizy	To, co istotne dla wyjaśnienia badanego zjawiska
Efekt badań	Adekwatny i kompletny opis faktów	Zbiór hipotetycznych uogólnień – generowanie teorii
Cele badań	– Weryfikacja istniejącej teorii – Generowanie nowych hipotez w ramach istniejącej teorii – Generowanie teorii	– Budowanie pojęć, nasyconych teoretycznie kategorii – Generowanie zintegrowanej i wyjaśniającej teorii

Tabela 3. Zestawienie różnic między metodologią etnografii a metodologią teorii ugruntowanej. Źródło: Opracowanie własne (na podst. Konecki 2000).

„To, co odróżnia teorię ugruntowaną od etnografii, to nie ogólny model przeprowadzania badań, który ma z nią wiele punktów wspólnych, ale sposób, w który zebrane informacje są analizowane. (...) Jednak przy całej tej odmienności metodologia teorii ugruntowanej może być *praktycznie uwikłana w opis etnograficzny*.” (Konecki 2000: 124; podkreślenia autora).

Badaniami zostali objęci informatycy zatrudnieni w jednej z największych firm telekomunikacyjnych w Polsce. Przeprowadzono 55 wywiadów pogłębionych, niestandardyzowanych (swobodnych, ukierunkowanych), spełniających wymogi dialogu hermeneutycznego (Bartosz 1995), z informatykami pracującymi zarówno na stanowiskach czysto technicznych (np. jako programiści, analitycy i projektanci systemów, inżynierowie sieci komputerowych), jak i techniczno-menedżerskich (kierownicy zespołów, kierownicy sekcji, którzy sami jeszcze wykonują czysto informatyczne prace, ale też koordynują działania swoich bezpośrednich podwładnych) oraz osobami na stanowiskach typowo menedżerskich (dyrektorzy działów i departamentów, którzy posiadając wiedzę i praktyczne doświadczenie informatyczne, a obecnie spełniają funkcje głównie kierownicze).

## 5. Charakterystyka zbiorowości: profesjonalści-informatycy

Formalne regulacje nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: „Kto to jest informatyk?”. W 1996 roku Krajowy Urząd Pracy dokonał na własne potrzeby charakterystyki czterech zawodów informatycznych: 1) „Technika-Informatyka” (Kwil-Skrzypińska 1996), 2) „Operatora sprzętu komputerowego”

(Fornalska 1996), 3) „Programisty” (Raińczuk 1996) i 4) „Projektanta i Analityka systemów komputerowych” (Szczepanik 1996). Dwa pierwsze zawody nie wymagają wykształcenia na poziomie akademickim – wystarczy do ich wykonywania ukończenie odpowiednich szkół pomaturalnych lub stosownych kursów doszkalających, dlatego przedstawiciele tych zawodów nie można zaliczyć do grona profesjonalistów, gdzie warunkiem koniecznym jest uzyskanie wyższego wykształcenia. Natomiast dwa kolejne zawody wymagają specjalistycznych studiów, jednakże niekoniecznie na kierunku: „informatyka”; mogą to być pokrewne dziedziny, dające teoretyczne podstawy wiedzy z zakresu matematyki, logiki, programowania, np. elektronika, czy telekomunikacja, a nawet matematyka teoretyczna. Zgodnie z zawartym w tych dokumentach opisem do podstawowych zadań

a) *programisty* należy: kodowanie, uruchamianie i wdrażanie programów komputerowych według otrzymanych założeń oraz usuwanie błędów, wykrytych w trakcie eksploatacji programu; opracowywanie dokumentacji programowej i eksploatacyjnej wykonywanych programów, korzystanie z bibliotek programów, kontrolowanie poprawności danych wejściowych oraz otrzymanych wyników.

b) *projektanta i analityka systemów komputerowych* należy: projektowanie systemów komputerowych (sprzętu wraz z oprogramowaniem) najlepiej odpowiadających potrzebom konkretnego klienta. Zadania: dokładna, wszechstronna analiza potrzeb użytkownika (przewidywanie, a nawet wyprzedzanie tych potrzeb), wybór optymalnej wersji sprzętu wraz z systemem operacyjnym, tworzenie oprogramowania dostosowanego do potrzeb klienta (integracja i nadzorowanie podprogramów, scalanie ich, tworzenie dokumentacji oprogramowania), wdrażanie programu u klienta, testowanie go, wyszukiwanie, analiza i poprawianie błędów, konserwacja lub modyfikacje systemu.

Przytoczona powyżej klasyfikacja bez wątpienia nie jest kompletną listą zawodów informatycznych. Nie jest nią także obowiązujące obecnie rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 10 grudnia 2002 (Dziennik Ustaw Nr 222 Poz.1868), „w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania”, gdzie pośród specjalistów „Nauk Fizycznych, Matematycznych i Technicznych” są wymienieni:

## 2. SPECJALIŚCI

### 2.1. Specjaliści Nauk Fizycznych, Matematycznych i Technicznych

#### 2.1.3. Informatycy

2131 Projektanci i analitycy systemów komputerowych

213101 Administrator baz danych

213102 Administrator systemów komputerowych

213103 Analityk systemów komputerowych

213104 Inżynier systemów komputerowych

213105 Projektant systemów komputerowych

213190 Pozostali projektanci i analitycy systemów komputerowych



- 2132 Programiści
  - 213202 Projektant stron internetowych (webmaster)
  - 213290 Pozostali programiści (np. programista baz danych, programista narzędziowy, programista systemów łączności – A. Szewczyk (red.) 2002).
- 2139 Informatycy gdzie indziej niesklasyfikowani
  - 213901 Administrator sieci informatycznej
  - 213902 Inspektor bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych
  - 213903 Specjalista zastosowań informatyki
  - 213990 Pozostali informatycy gdzie indziej niesklasyfikowani

Kim zatem są profesjonalisci-informatycy? Brak jednoznacznych regulacji formalnych dotyczących zakresu kompetencji profesjonalnych i kodeksu etycznego informatyków w Polsce jest na tyle istotnym problemem, że sami informatycy pośród dwunastu zaleceń sformułowanych w czasie Trzeciego Kongresu Informatyki Polskiej piszą: „Niezbędna jest akredytacja kierunków informatycznych, która powinna uwzględniać europejskie programy nauczania informatyki oraz oczekiwania co do umiejętności i odpowiedzialności zawodowej informatyka” (Raport 2003: 5, punkt 2.). W kontekście adekwatnego wykształcenia informatycznego uczestnicy Kongresu podkreślają, że „Szansą na ustawiczną edukację powszechną jest rozwój profesjonalnego zdalnego nauczania” (Raport 2003: 5, punkt 3.); zaś w kontekście etyki zawodowej, podkreślając społeczną odpowiedzialność tego zawodu, wskazują, że teraz, kiedy technicznie możliwe byłoby zrealizowanie orwellowskiej wizji totalnej inwigilacji, „konieczne jest podjęcie szerokiej dyskusji na temat wolności osobistej obywateli w dobie powszechnego użytkowania nowoczesnej technologii umożliwiającej skuteczne śledzenie wszelkiej aktywności osób z niej korzystających” (Raport 2003: 5, punkt 11.). Pomimo braku jednoznacznie sformułowanego w Polsce kodeksu etycznego, w samym środowisku informatyków istnieją pewne podzielane, choć niepisane zasady dotyczące m.in. honorowania praw autorskich twórców oprogramowań, zachowania tajemnicy służbowej wobec osób korzystających z usług informatyków, ochrony danych osobowych i poszanowania ich prywatności, a także zakazu czerpania nieuprawnionych korzyści z racji dostępu do systemów informatycznych swoich klientów. Na świecie istnieją kodeksy etyczne informatyków, np. kodeks amerykańskiego towarzystwa naukowego ACM (Association Computing Machinery) czy elektroników, np. kodeks IEEE (The Institute of Electrical and Electronics Engineers), lub zalecenia Unii Europejskiej odnośnie materiałów umieszczanych w Internecie, które mogłyby stać się punktem wyjścia do sformułowania stosownych zaleceń.

### 5.1. Samoidentyfikacja w ramach grupy zawodowej

Ponieważ ten artykuł jest fragmentem pisanej obecnie rozprawy doktorskiej będącej swoistą etnografią, obrazem kultury profesjonalnej informatyków, więc punktem wyjścia powinno być, zgodnie z przyjętą optyką, doprecyzowanie przez samych badanych podstawowych kategorii znaczeniowych. Z tego względu zwiędzanie ich świata należy rozpocząć od posłuchania jak sami definiują siebie, w ramach istniejących w świadomości społecznej grup zawodowych i co rozumieją pod hasłem „informatyk”. Czy jest to termin jednoznaczny, czy wieloznaczny – obejmujący rozmaite „zawody informatyczne”; kogo oni sami zaliczają do tej kategorii; jakie dostrzegają wyróżniki charakteryzujące pracę informatyka; i wreszcie, czy za informatyków uważają samych siebie? Powyżej opisywałam niespójności w potocznym rozumieniu tego terminu i przytaczałam niekompletne próby systematyzacji zawodów i specjalności informatycznych – teraz nadszedł czas, aby oddać głos badanym.

Na moje pytanie, „kto to jest informatyk?”, uzyskiwałam – w pierwszym odruchu – najczęściej dwa typy reakcji: albo odwołanie się do bardzo szerokiej kategorii pojęciowej, łączącej wszelkie zawody związane z dziedziną IT (*Information Technology*), albo przeciwnie, bardzo zawężoną definicję, utożsamiającą informatyków bezpośrednio z programistami, koderami, osobami tworzącymi software (oprogramowanie). Najogólniejsze definicje odwoływały się wprost do nazwy całej dziedziny (IT) i zaliczały do zakresu znaczeniowego pojęcia „informatyk” wszystkich specjalistów związanych z przetwarzaniem informacji:

- **Kto to jest informatyk?**
- **6 [INF\_DE]** Moim zdaniem, specjalista zajmujący się zasadami i sposobem przepływu informacji oraz gromadzeniem informacji. Moim zdaniem, to może nie mieć nic wspólnego z komputerami.
- **Nawet z komputerami, tylko po prostu z przesyłaniem informacji...**
- **6 [INF\_DE]** Sposobem przesyłania informacji i analizą tej informacji, żeby ją przekształcić – jedną informację na inną potrzebną drugiej stronie. (...) A jak to się zrobi, czy to się zrobi na komputerze, czy to się zrobi na drutach, kartkach papieru, to nie ma znaczenia.
- **28[INF\_DE]** Informatyk to jest chyba ktoś, kto jest odpowiedzialny za pewne strukturalne podejście do informacji związane jeszcze dodatkowo z technologią, prawda. Czyli technologiczne przetwarzanie informacji.
- **54 [INF\_DE]** Dla mnie informatyk jest to człowiek, który zarządza systemami informatycznymi, czyli systemami wymiany informacji, przetwarzania informacji, i tyle.

Kolejnym przykładem także szerokiego definiowania tej kategorii zawodowej, chociaż bardziej szczegółowo precyzującym poszczególne specjalizacje w ramach ogólnej dziedziny, mogą być poniższe stwierdzenia:

- **Informatyk. Co to dla Ciebie znaczy?**
- **21[INF\_DE]** Jak ja rozumiem słowo informatyk? To bardzo, bardzo szerokie pojęcie, dlatego że informatyk jest to dana branża, z którą jest związany praktycznie pełen zakres różnych działań, jakie wykonuje się i to nie tylko pisze się programy czy te programy się używa. (...) można powiedzieć, że to jest każdy, kto jest związany z działaniami operacyjnymi, związanymi z wdrażaniem rozwiązań informatycznych.(...) Może być projektant, może być analityk, może być osoba, która je testuje, administrator sieci, może być osoba, która zajmuje się wymiarowaniem komputerów pod jakieś rozwiązania informatyczne. To niestety jest takie ogólne pojęcie.

Z drugiej strony, rozmówcy reprezentujący wąskie ujęcie, sprowadzające informatykę do bezpośredniego zajmowania się oprogramem, (pisanem oprogramowania) wypowiadali się następująco:

- 22[INF\_DE] Informatyk to jest osoba, która zna się na programowaniu.
- 23[INF\_ID] Znaczy, ja pracuję w tej firmie i nie uważam się za informatyka, bo informatyk dla mnie to jest osoba, która zajmuje się takim typowym programowaniem.

Jednakże nawet osoby podające „wąską definicję” były świadome, że termin „Informatyk” posiada też drugi, znacznie szerszy zakres znaczeniowy:

- 11[INF\_DE] informatyk dla mnie jest to, tak jak mówiłem, osoba zajmująca się oprogramowaniem, rozwijająca jakieś oprogramowanie, tworząca coś. To jest informatyk. [Osoba] Pielegnująca coś, czyli administrator systemu. Informatyk, czyli osoba bardziej zajmująca się oprogramem niż hardwarem. Może jakiś analityk, prawda, pracujący jako analityk jakichś aplikacji, on może być informatykiem, przy czym mnie informatyk najbardziej się kojarzy z kimś, kto coś robi.

Utożsamianie informatyków z programistami (koderami) jest niesłychanie powszechne. Tym bardziej interesująca, na zasadzie kontrastu, staje się subiektywna interpretacja jednego z rozmówców, która niemalże wyklucza programistów spośród informatyków, a mówiąc dokładniej nawet spośród grona inżynierów, przypisując im miano „humanistów”:

- 24[INF\_DE] Zboczenie, być może zawodowe. Najbardziej za informatyków mam właśnie tych, którzy nie programują, ale tych którzy inżynierują systemami. Ale to tylko z tego względu, że po prostu każdy widzi to, co wystaje poza jego blat. Ja widzę poza swój blat właśnie utrzymywanie różnych systemów, które czasami jeszcze nazywa się telekomunikacyjnymi i informatycznymi, bo i takie, i takie rodzaje mam. W związku z czym uważam, że ci są najbardziej informatykami. Tych programistów mam trochę za humanistów, aczkolwiek pewnie by się bardzo obrazili, ale już samo stwierdzenie „ludzie piszą programy”. Co w pisaniu może być inżynierskiego. A analityków mam, tak – to są informatycy bezwzględnie!

Na podstawie tego sformułowania można wywnioskować, że autor wypowiedzi mniej ceni samą umiejętność tworzenia oprogramowania, i traktuje ją jako podrzędną, usługodawczą wobec inżynierowania (zarządzania) systemami informatycznymi i telekomunikacyjnymi, a za prawdziwą informatykę uważa właśnie tworzenie, utrzymywanie i rozwijanie systemów, czyli kompleksowe zabezpieczanie działania konkretnych usług, wymagające zarówno znajomości sprzętu i oprogramowania, jak i umiejętności myślenia strategicznego, planowania oraz szybkiego podejmowania trafnych decyzji w sytuacjach kryzysowych (awaryjnych).

Zupełnie inną perspektywę w ocenie pracy koderów przyjmuje kolejny rozmówca, który akurat umiejętność programowania uważa za najwyższą formę informatyki, a samych programistów za swoistą „arystokrację” spośród specjalistów IT, warstwę stojącą na pewno wyżej niż osoby zajmujące się samym tylko „utrzymaniem” (administracją):

- 30[INF\_DE] Dla mnie informatyk to jest osoba, która zajmuje się oprogramem, pisanem oprogramem, utrzymaniem.
- Czyli zasadniczo programista. Utrzymanie też...?

- **30[INF\_DE]** Programista i też utrzymanie. Nie, tylko programista. Ten informatyk dla mnie taki podstawowy, właśnie programista to jest tak jakby wyższy poziom informatyka. To jest taka arystokracja informatyków. To są osoby, które piszą w jakimś kodzie programy. No i tak jakby niższa klasa wśród informatyków, to są ci, którzy zajmują się utrzymaniem sieci. To też jest jakiś tam rodzaj informatyka, bo musi znać jakieś systemy operacyjne i musi nimi zarządzać, musi pomagać klientowi, no ale to jest tak jakby, to już nie jest ta arystokracja. (...) No i ta, mówię, niższa klasa, to są ci ludzie, którzy utrzymują istniejące systemy operacyjne: Windows, Unix. To też są informatycy tylko bardziej zorientowani na już no gotowe powiedzmy rozwiązania, a ten, który pisze kod źródłowy, musi znać dany język programowania, musi znać jakieś tam różne kruczki, które są w tych językach, musi umieć czytać algorytmy.

Pisanie kodu źródłowego – jak wynika z powyższych sformułowań – jest, zdaniem rozmówcy, umiejętnością wymagającą bardzo wysokich kompetencji intelektualnych i dużej wiedzy fachowej, z której wybrani potrafią korzystać z profesjonalną swobodą. Można jeszcze w tej wypowiedzi dopatrzeć się echa powszechnej wśród programistów postawy (por. Jemielniak 2003), związanej ze swoistym poczuciem wyższości lub „osobistej dumy”, typowej dla autora oprogramowania, który nie tyle „pisze”, co raczej „tworzy” *software*, jest więc „kreatorem”, osobą myślącą innowacyjnie lub niemal „artystą”, stojącym wyżej od przeciętnych inżynierów, którzy zaledwie posługują się jego „dziełem” w swej codziennej praktyce.

Podsumowując: kiedy będziemy spoglądać na środowisko informatyków z perspektywy zewnętrznej, laików: klientów, użytkowników – etykieta: „informatycy” można będzie opatrzeć wielki wór, w którym spokojnie mieszczą się wszelkiej maści inżynierowie albo nawet niekoniecznie posiadający politechniczne wykształcenie specjaliści, którzy w swej praktyce zawodowej posługują się komputerami – dobrze pokazuje to definicja sformułowana przez jednego z moich rozmówców, będąca reakcją na przyjęcie przeze mnie roli całkowitego ignoranta w tej branży:

- **Kto to dla ciebie jest informatyk?**

- **18[INF\_DE]** Dostyc mnie zaskakuje takie pytanie. Informatyk to jest dosyć szerokie dla mnie pojęcie. W ogólnym pojęciu informatyk, to jest człowiek zajmujący się komputerem, ale zbyt szeroko zwykle jest pojmowany w tym sensie, że człowiek, który obsługuje komputer, nie jest dla mnie informatykiem. Człowiek, który korzysta, tylko i wyłącznie korzysta z komputera. Informatyk jest to człowiek, dla którego komputer jest podstawą działania, a nie tylko narzędziem do realizacji innych celów. Sprzedawca korzystający z komputera nie jest informatykiem. Informatykiem jest osoba, zajmująca się bazą danych, albo nie wiem serwerem głównym. (...) Osoba, dla której komputer jest podstawą pracy zawodowej.

Natomiast jeżeli na problem identyfikacji zawodowej spojrzymy z perspektywy samych zainteresowanych, wówczas nie uzyskamy jednej, klarownej definicji. Ich autoidentyfikacja nie jest jednoznaczna, a samo pojęcie „informatyk” bywa interpretowane na wiele sposobów, dosyć często jako synonim programisty-kodera, co powoduje, że wielu spośród nich nie poczuwa się do „bycia informatykami”. Wówczas sami definiują własną przynależność zawodową poprzez pryzmat ukończonego kierunku studiów lub przez specyfikę wykonywanych zadań, realizowanych projektów, świadczonych usług czy też poprzez zakres obowiązków zawodowych:

- **A ty jesteś informatykiem?**
- **12 [INF\_ID]** Nie.
- **A kim jesteś?**
- **12 [INF\_ID]** Inżynierem telekomunikacji. (...) myślę o sobie w kategoriach inżyniera telekomunikacji, ponieważ takie studia skończyłam.
- **Wspomniałeś, że ty nie jesteś informatykiem, a kim jesteś w takim razie? Jak byś siebie zdefiniował?**
- **11 [INF\_ID]** Ja jestem raczej inżynierem systemowym.

Kiedy wziąć pod uwagę tych spośród moich rozmówców, którzy traktują nazwę „informatyk”, jako zbiorcze hasło wywoławcze, obejmujące wszystkich specjalistów IT, wtedy można stwierdzić, że naturalnie poczuwają się do bycia informatykami, zaznaczając dodatkowo, że tylko pod warunkiem, iż pojęcie to będzie używane jako nazwa bardzo szerokiej kategorii zawodowej.

- **7 [INF\_DE]** To zależy. To jest bardzo szerokie.
- **Chodzi mi o twoją definicję.**
- **7 [INF\_DE]** Dla mnie to jest ten, kto pracuje przy przetwarzaniu informacji, niekoniecznie to jest właśnie programista (...)
- **Czyli kto to jeszcze może być informatyk? Czym się może zajmować informatyk?**
- **7 [INF\_ID]** Ten, który obsługuje systemy. To, co ja robię. Bo ja pracuję w utrzymaniu systemu, czyli powiedzmy nie tworzę nowego oprogramowania, zajmuję się wprowadzaniem oprogramowania do użytku, zajmuję się utrzymaniem tego oprogramowania, żeby chodziło, tak. Czyli w sensie tworzenia nowego oprogramowania, tego nie robię, tworzę nowe systemy, czyli na przykład z klocków składam, z gotowych klocków składam, to się łączy w takie całości, instaluje i daje ludziom do użytku. (...) Ta dziedzina jest bardzo szeroka i nie sposób wszystkiego ogarnąć, to wiadomo już od dawna. Ale jest bardzo szeroki podział, naprawdę, od czystych programistów po analityków, którzy tworzą wizję dla tych programistów, po inżynierów systemów czy coś takiego jak ja, czyli ludzi, którzy się zajmują obsługą systemów i tych aplikacji. Więc to jest bardzo pojemne.

O ile laikom w odpowiedzi na pytanie o wykonywany zawód etykieta „informatyk” wystarczyłaby w zupełności, o tyle fachowcy, aby umożliwić trafną autoidentyfikację i jednoznacznie określić samych siebie, dokonują bardziej szczegółowych, czytelnych w obrębie profesjonalnego środowiska klasyfikacji rozmaitych typów specjalizacji zawodowych i dodają precyzujące informacje, mówiąc o sobie jako o: projektantach systemów, analitykach systemowych, administratorach sieci, teleinformatykach, wdrożeniowcach, bazodanowcach, itd.

- **To jaka kategoria pojęciowa określałaby zawód ludzi, którzy się zajmują na przykład tworzeniem jakichś aplikacji, administracją systemów, budową nowych systemów, przesyłaniem, przechowywaniem, transmisją danych...**
- **9 [INF\_DE]** No to tak: ta osoba, która zarządza danym systemem, jest jego administratorem. Osoba, która tworzy nowy soft, koduje, to jest programista. Osoba, która, powiedzmy, ma zintegrować jakieś dwa ze sobą systemy czy więcej, taka czapka będąc projektową, to jest analityk systemowy czy inżynier systemowy, który ma do pomocy pozostałych: programista musi mu powiedzieć, co on ma zrobić, no i administratora, który może mu podpowie, co tam ciekawego może być.
- **To jaka kategoria, jaka nazwa by określała tych wszystkich ludzi?**
- **9 [INF\_DE]** Nie ma tutaj wspólnej nazwy (...), ponieważ, no, dla mnie, jeżeli ktoś mówi administrator systemu, to dla mnie to jest natychmiast jakaś kategoria ludzi. Może nie zaszklakowana od A do B, tylko coś zawsze wystaje, ale wiadomo, że idziemy w kierunku le-

wym, a nie prawym. (...) Tak, tak, że bardziej już jest taki człowiek sprofilowany (...) Mogą być osoby bardziej ukierunkowane na jakiś typ. Z jednej strony typ serwerów na przykład. No jest administrator systemu ORACLE, prawda, to jest typowo bazodanowy, facet wszystko wie na temat ORACLE-a, a na przykład nie ma zielonego pojęcia o Solarisie. Obydwa jak gdyby wylądują w tym samym: administrator systemu. Tam są jakieś szufladki jeszcze.

Doskonale wspomnianą różnicę pomiędzy potocznym, czyli ogólnym, zbiorczym i niespecyfikującym; a branżowym, czyli precyzyjnym, szczegółowym i określonym ujmowaniem kim są informatycy charakteryzują trzy poniższe wypowiedzi:

- 4 [INF\_DE] No więc informatyk dla mnie to jest osoba pracująca ściśle z systemami informatycznymi. No nie ukrywam, że siedzę w tym temacie dosyć głęboko, dlatego dla mnie też stwierdzenie, że ja jestem informatykiem, jest no częściowo błędne. (...) O ile nie w ogóle błędne, ponieważ ja się zajmuję tak naprawdę systemami transmisyjnymi. To oczywiście są systemy, które pracują na potrzeby informatyków. Informatycy korzystają z tych jakby linii transmisyjnych do przesyłania informacji pomiędzy swoimi systemami. Natomiast, rozumiejąc też, że dla wielu osób w tym kraju, a w ogóle tak naprawdę na całym świecie, wszyscy, co tak naprawdę mają coś wspólnego z jakimkolwiek systemem, quasi nawet informatycznym, to są informatycy. Zresztą ja też, jak czasami mam tłumaczyć komuś, czym ja się zajmuję, to jak powiem informatyk, to od razu wszyscy mniej więcej kojarzą mnie w jakiś tam obszarze, tak że zgadzam się, że duże uogólnienie – to tak, to jestem informatykiem. Można powiedzieć tak, że wszyscy praktycznie ludzie, którzy zajmują się jakimiś rzeczami związanymi z przesyłaniem informacji, to są informatycy.
- 34 [INF\_DE] W tej chwili to trochę się rozrosło to pojęcie informatyk. Praktycznie każdy, kto ma styczność z komputerem, to już zaczyna się nazywać informatykiem. Informatyk wydaje mi się, że to jest bardziej osoba typu programista, administrator baz danych, coś takiego. (...) Ja jestem administratorem sieci. (...) Znaczy, ja siebie nazywam może administratorem. Wszyscy nadal twierdzą, że jestem informatykiem. (...) To jest dorzucane jako informatyk, jeżeli na przykład występujesz o kartę kredytową, to nie ma pojęcia administrator sieciowy, tylko jest informatyk.
- 17 [INF\_DE] Natomiast już nawet w obrębie tego getta informatycznego, to się zrobiło bardzo duże podzielenie tematyczne. Czyli, innymi słowy, nawet powiedzmy X-sa można uznać za kogoś w rodzaju informatyka, który ma specjalność inżynier sieciowy. No, ale jak zaczniesz o swojej dziedzinie rozmawiać z facetem, który się zajmuje na przykład systemami wsparcia decyzji albo czegoś takiego, to oni nie dogadają się. Więc ja nie wiem, kto to jest informatyk. Znaczy, to jest człowiek w jakiś sposób związany z pracą przy technologiach i biznesie, który ma gdzieś tam Information Technology w nagłówku, ale niekoniecznie. (...) Znaczy, ja raczej na to patrzę z góry, patrzę przez pryzmat tego, jak nas postrzegają ludzie z zewnątrz. Mówią o nas: informatycy. I oni nie wnikają, czy to jest administrator systemu, czy inżynier systemów, czy inżynier transmisji danych, czy programista.

Sami profesjonalści są świadomi, i starają się zaakceptować fakt, że przez ludzi z zewnątrz, laików i tak – niezależnie od tego, za pomocą jakich specjalistycznych określeń będą próbowali się przedstawić – ostatecznie zostaną sklasyfikowani po prostu jako „informatycy”. Na poziomie potocznej komunikacji społecznej takie zaszeregowanie branżowe będzie w większości przypadków wystarczające, natomiast w kontekście rozmów pomiędzy specjalistami będą dodatkowo używane określniki jednoznacznie precyzujące zakres profesjonalnej wiedzy i typ wykonywanej pracy.

## 6. Podsumowanie i wnioski

W języku potocznym, w oczach laików, na miano „informatyka” zasługuje niemal każdy, kto bez strachu i nabożnej czci siada przed komputerem, a jeżeli ponadto potrafi sobie poradzić w większości sytuacji, w których maszyna odmawia współpracy – zyskuje wręcz tytuł „informatyka-profesjonalisty”. Takie podejście jest szczególnie typowe dla przedstawicieli starszych pokoleń, którzy nie mieli okazji zapoznać się choćby z podstawami obsługi komputerów, jednakże takich osób jest z każdym rokiem coraz mniej. Nawet ludzie niemający kontaktu ze sprzętem komputerowym w swojej pracy, stykają się z nim, chcąc nie chcąc, w wielu miejscach użyteczności publicznej – na dworcach, w bibliotekach, bankach, sklepach, na poczcie czy choćby w domu, dzięki własnym dzieciom, dla których komputer jest obecnie podstawowym, obok telefonu i telewizora, „zabijaczem czasu”. Wyraźnie widać na tym przykładzie, jak prawdą staje się przewidywanie wybitnej amerykańskiej antropolog Margaret Mead, która „sądziła, że wkraczamy w kulturę, w której nic nie jest ważne na długo, w której rodzice uczą się od dzieci pewnych kompetencji, żeby przetrwać bez szoków do końca swoich dni” (cytat za: Krzysztofek, wstęp do Jonscher 1999/2001: 14). Inne, potoczne i powszechne rozumienie pojęcia „informatyk” sprowadza się do terminu „programista”, czyli „koder”, człowiek piszący programy komputerowe. Jest to zbyt wąska definicja, która nie obejmuje wielu zawodów informatycznych.

Ten artykuł pokazuje zaledwie jeden z wątków poruszanych w wywiadach: samoidentyfikację informatyków w ramach własnej kategorii zawodowej. Znaczenie terminu „informatyk” dla profesjonalistów w tej dziedzinie jest określane najczęściej na dwa sposoby: bardzo wąsko – gdy odnosi się do absolwentów informatyki, zajmujących się zawodowo pisaniem oprogramowania, lub bardzo szeroko – gdy obejmuje wszelkich specjalistów w dziedzinie IT. W tym drugim przypadku zawsze pojawia się konieczność doprecyzowania obszaru kompetencji i zakresu wykonywanych zadań przy użyciu specjalistycznych terminów czytelnych tylko dla kolegów z branży.

Podsumowując, sądzę, że w znacznej mierze „klasyczne” i „uniwersalistyczne” ujęcia profesjonalizmu już wyczerpały swą moc eksplanacyjną – dawne metody analizy tego obszaru doskonale pasowały do realiów społeczno-ekonomicznych obowiązujących jeszcze do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. W obecnych czasach ujęcia strukturalne, funkcjonalne, konfliktowe, a nawet instytucjonalne okazują się w pewnych sytuacjach niewystarczające, z tego względu należy poszukiwać nowych metod interpretacji. Mam nadzieję, że przyjęta przeze mnie w tej pracy perspektywa kulturowa, dokładniej mówiąc – perspektywa interpretatywna i konstruktywistyczna, może przyczynić się do poszerzenia i wzbogacenia naukowego spojrzenia na problematykę profesjonalizacji oraz do głębszego zrozumienia badanej rzeczywistości. Przyjęcie proponowanej perspektywy pozwala badaczowi niejako „wejść w świat”, który go interesuje i stać się świadkiem-współuczestnikiem kreowanej społecznie rzeczywistości. Ten rodzaj badań umożliwi ukazanie obrazu profesjonalnej kultury informatyków „od wewnątrz”, kultury niepowtarzalnej, która pojawia się w specyficznym cza-

sie i miejscu, kultury, która umożliwia przededefiniowanie pojęcia „profesjonalizm” poprzez odwołanie się do subiektywnego oglądu sytuacji samych aktorów (podmiotów badań). Tutaj respondenci konstruując obszar podzielanych znaczeń, tworzą własne pojęcie tego, czym jest profesjonalizm w informatyce, czyli definiują zakres swej aktywności zawodowej i kryteria jakości pracy. Wejście w ich codzienność, posłuchanie ich języka, obserwacja ich potoczności pozwala na głębsze zrozumienie świata, który wspólnie tworzą, zrozumienie, które może prowadzić do znalezienia dodatkowych praktycznych wskazówek postępowania umożliwiających rozwój i pełniejsze wykorzystanie ich profesjonalnego potencjału.

Można pokusić się o stwierdzenie, że nauka w tym zakresie tematycznym zatoczyła swoiste koło, a może raczej po spirali wzniosła się na kolejny, wyższy poziom rozwoju: począwszy od przekładania potocznych spostrzeżeń dotyczących profesjonalizmu na język naukowy i tworzenia modeli będących odwzorowaniem rzeczywistości, poprzez tworzenie czysto akademickich, logicznie koherentnych, lecz formułowanych sztucznie „znad biurka” schematów i przykrawianie rzeczywistości, tak aby w nich się mieściła, aż do powrotu do obserwacji rzeczywistości, ale już nie w sensie obiektywnym, jako takiej, tylko poprzez „pryzmat wielu potoczności” – kulturowo podzielanego, chociaż subiektywnie przetwarzanego symbolicznego świata znaczeń. Wszak dla samych zainteresowanych (podmiotów badań), rzeczywistość jest właśnie taka, jak ją oni sami postrzegają, interpretują i jak na nią reagują. Zamiast twardego kryterium tzw. „prawdy obiektywnej” mamy miękkie, lecz niemniej użyteczne kryterium „autentyczności”.

### Informacje o autorce

**Mgr Lidia D. Czarkowska** – doktorantka w Instytucie Socjologii UW, asystent-wykładowca w Katedrze Nauk Społecznych WSPiZ im L. Koźmińskiego. E-mail: lidia@wspiz.edu.pl

### Bibliografia

- Bartosz, B. 1995. Perspektywa Hermeneutyczna w psychologii, w: Straś-Romanowska M. (red.) *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej*, Warszawa-Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 49–67.
- Bednarz, D. 1985. Quantity and Quality in Evaluation Research: A Divergent View. *Evaluation and Program Planning*, vol. 8, s. 289–306.
- Berger, P. i Th. Luckmann. 1966/1983. *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa: PIW.
- Chmielewska-Łuczak, D. i M. Fankanowski. 1995. Przegląd aktualnych tendencji w badaniach biograficznych w obrębie nauk społecznych, w: Straś-Romanowska M. (red.) *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej*, Warszawa – Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 79–96.
- Czarkowska, L. 1999. *Antropologia Ekonomiczna. Elementy teorii*, Warszawa: Wydawnictwo WSPiZ.
- Dziuba, D. 2003. Sektor informacyjny w “Nowej Gospodarce”, w: Piątkowski, M. (red.) *Nowa Gospodarka a transformacja*, Warszawa: Wyd. WSPiZ.
- Fornalska, D. 1996. *Operator Sprzętu komputerowego – Informacja o zawodzie*, Krajowy Urząd Pracy, Sierpc: wyd. PPHU „Demon”.
- Fuglewicz, P. i A. Horodeński. 2003. *Zapiski na balonie – świat w oczach informatyków*, Poznań: Wyd. NAKOM.



- Galbright, J.K. 1967. *The New Industrial State*, Harmondworth: Penguin.
- Glaser, B. i A. Strauss. 1967. *The Discovery of Grounded Theory*, Chicago: Aldine.
- Goode W.J. 1960a. A Theory of Role Strain. *American Sociological Review*, Vol. 25, August, 1960, Nr 4, s. 483–496.
- Goode, W.J. 1960b. Encroachment, Charlatanism and the Emerging Professions. *American Sociological Review*, Vol. 25, December, Nr 6, s. 902–914.
- Goode, W.J. 1969. The Theoretical Limits of Professionalization, w: Etzioni, A. (red.) *The Semi-professions and their Organizations. Teacher, Nurses, Social Workers*, Toronto: The Free Press, s. 266–313.
- Jemielniak, D. 2003. *Informatycy w organizacjach. Studium kultury zawodowej programistów*. Niedrukowana praca doktorska, WSPiZ, Warszawa.
- Jonscher, C. 1999/2001. *Życie okablowane. Kim jesteśmy w epoce przykazu cyfrowego?*, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A.
- Konecki, K. 2000. *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria Ugruntowana*, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Kostera, M. 2003. *Antropologia Organizacji. Metodologia badań terenowych*, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Kowalski, P. 2004. *Uwikłani w informatykę*, Warszawa: Wyd. MIKOM.
- Koźmiński, A.K. 1999. Kultura menedżerska, w: Kozielski, J. (red.) *Humanistyka przełomu wieków*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Koźmiński, A.K. 2004. *Zarządzanie w warunkach niepewności. Podręcznik dla zaawansowanych*, Warszawa: PWN.
- Kwil-Skrzypińska, M. 1996. *Technik-Informatyk – Informacja o zawodzie*, Krajowy Urząd Pracy, Sierpc: wyd. PPHU „Demon”.
- Millerson, G. 1964. *The Qualifying Associations*, London: Routledge & Kegan Paul.
- Morgan, G. 1986/1987. Research strategies: Modes of engagement, w: Morgan, G. (red.) *Beyond method: strategies for social research*, Beverly Hills – London – New Delhi: Sage, s. 2–42.
- Piech, K. 2003. „Nowa Gospodarka” – nowy system gospodarczy, w: Piątkowski M. (red.) *Nowa Gospodarka a transformacja*, Warszawa: Wyd. WSPiZ.
- Pilch, P. 2001. *Zagospodarowanie przestrzeni organizacyjnej – psychologowie i socjologowie w nowych profesjach*, niepublikowana rozprawa doktorska – Uniwersytet Warszawski, Wydział Zarządzania.
- Raińczuk, A. 1996. *Programista – Informacja o zawodzie*, Krajowy Urząd Pracy, Sierpc: wyd. PPHU „Demon”.
- Raport. 2003. *Polska informatyka w Unii Europejskiej*. Raport 3. Kongresu Informatyki Polskiej, który odbył się w dniach 2–4 czerwca 2003 w Poznaniu, Poznań – Warszawa: wydawnictwo CEBRAT.
- Sikorski, Cz. 1998. *Ludzie nowej organizacji. Wzory kultury organizacyjnej wysokiej tolerancji niepewności*, Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
- Straś-Romanowska M. (red.) 1995. *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej*, Warszawa-Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szczepaniak, D. 1996. *Projektant i analityk systemów komputerowych – Informacja o zawodzie*, Krajowy Urząd Pracy, Sierpc: wyd. PPHU „Demon”.
- Sztompka, P. 1985. *Teoria socjologiczna końca XX wieku*. Wstęp do wydania polskiego książki: Turner J.H. *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa: PWN.
- Tchorzewski, M. 1994. *Rola wartości i powinności moralnych w kształtowaniu świadomości profesjonalnej nauczycieli*, Bydgoszcz: Wyd. Uczelniane WSP.
- Wilensky, H.L. 1964. The Professionalization of Everyone? *American Journal of Sociology*, Vol. 70, październik, s. 137–158.
- Wilson, T.P. 1971. Normative and Interpretative Paradigms in Sociology, w: Douglas J.D. (red.) *Understanding Everyday Life. Toward the Reconstruction of Sociological Knowledge*, London: Routledge&Kegan Paul.